



Sygn. akt II PK 93/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Zbigniew Hajn (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa G. Sp. z o.o. z siedzibą w N. w upadłości układowej przeciwko M.F.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 8 lipca 2015 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 13 listopada 2013 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Pozwem z 30 grudnia 2011 r. powód – G. Sp. z o.o. wniósł o zasądzenie nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym, że pozwany M. F. ma zapłacić powodowi 540.261,86 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 lipca 2011 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zwrotu

kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł. W przypadku wniesienia sprzeciwu w terminie powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 540.261,86 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 lipca 2011 r. do dnia zapłaty i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zwrotu kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł.

Zarządzeniem z 9.03.2012 r. stwierdzono brak podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym i sprawę skierowano do zwykłego trybu.

W odpowiedzi na pozew, pozwany M.F. - reprezentowany przez fachowego pełnomocnika - wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przewidzianych.

W piśmie procesowym z 10 września 2012 r. strona powodowa złożyła oświadczenie, że powód w oparciu o art. 498 k.c. i 505 pkt 3 k.c. w związku z art. 300 k.p., składa pozwanemu oświadczenie o potrąceniu przysługującej mu wierzytelności w kwocie 540.261,86 zł, z tytułu odszkodowania za niewydaną pracodawcy gotówkę w łącznej kwocie stanowiącej wartość przedmiotu sporu, pochodzącą z obsługiwanych automatów do gier o niskich wygranych należących do powoda, z wierzytelnością przysługującą pozwanemu wobec G. Sp. z o.o., z tytułu wynagrodzenia za serwis automatów do gier o niskich wygranych, nabytą zgodnie z umowami przelewu wierzytelności, których dokumenty złożone zostały do akt sprawy, w łącznej kwocie 481.572,04 zł. Na skutek dokonanego potrącenia umorzeniu ulegają wzajemne wierzytelności do kwoty 481.572,04 zł, stąd do zapłaty przez pozwanego na rzecz powódki pozostaje kwota 58.734,82 zł wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania. Do tych też roszczeń powódka ograniczyła powództwo.

W toku rozprawy pismem z dnia 18 grudnia 2012 r. pełnomocnik powódki oświadczył, że strona powodowa dochodzi od pozwanego 58.734,82 zł, a w pozostałej części pełnomocnik powoda cofnął pozew i zrzekł się roszczenia.

Strona powodowa podtrzymała wniosek o przyznanie kosztów procesu, jak w pozwie.

Sąd Okręgowy wyrokiem z 19 marca 2013 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 58.734,82 zł z odsetkami ustawowymi od 1 lipca 2011 r. do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie postępowanie umorzył; koszty postępowania stosunkowo rozdzielił, zasądzając od powoda na rzecz pozwanego 1.225 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony zawarły 1 lipca 2004 r. umowę o pracę na czas nieokreślony, na podstawie której M. F. (pracownik), zatrudniony został na stanowisku „nadzorujący punkty gier na automatach o niskich wygranych w wymiarze ¼ etatu za wynagrodzeniem 300 zł brutto”. Zgodnie z postanowieniami umowy o pracę (pkt. 1.1) do zakresu obowiązków pozwanego należał między innymi nadzór nad działalnością punktów gry na automatach o niskich wygranych oraz realizacja obowiązków wynikających z przepisów o szczególnym nadzorze podatkowym, rozliczanie finansowe punktów gry na automatach o niskich wygranych, uzupełnianie pieniędzy w automatach, nakładanie plomb serwisowych, natychmiastowe i pełne informowanie zarządu spółki o wszystkich zdarzeniach w podległych punktach gier, prowadzenie dokumentacji spółki związanej z finansowym rozliczeniem punktów gry, realizacja obowiązków wynikających z ustawy o grach i zakładach wzajemnych, aktów wykonawczych, zatwierdzonych regulaminów gier. 8 listopada 2005 r. pozwany podpisał oświadczenie, że znana jest mu treść zarządzenia z 2 września 2003 r. w sprawie ustalania obiegu dokumentacji związanej z rozliczeniem punktów gier na automatach o niskich wygranych i zobowiązał się do jego przestrzegania. Zgodnie z zarządzeniem z 2 września 2003 r. w sprawie ustalania obiegu dokumentacji związanej z rozliczeniem punktów gier na automatach o niskich wygranych „Każde rozliczenie odbywa się poprzez wystawienie karty rozliczeniowej (wzór nr 1). Karta służy do udokumentowania stanów liczników i przychodu z automatów w momencie rozliczenia wszystkich automatów zainstalowanych w jednym lokalu i powinna być sporządzana co najmniej dwa razy w miesiącu w okresach 10-15 oraz 25-31 danego miesiąca. Oryginały przesyłane są do siedziby spółki, a kopie przechowuje inspektor (...) (pkt 2). Inspektor prowadzący rozliczenia gromadzi karty rozliczeniowe wystawione danego dnia i po zakończeniu rozliczeń danego dnia, przesyła do siedziby Spółki zestawienie wpływów (wzór nr 2), wraz z kartami rozliczeniowymi. Łączna kwota utargu wynikająca z podsumowania kart

rozliczeniowych, tworząca zestawienie wpływów, powinna zostać wpłacona na konto bankowe spółki najpóźniej następnego dnia roboczego po zakończeniu rozliczeń. Numer konta do wpłat: [...]” (pkt 3). „Za dokonanie wpłaty odpowiedzialny jest Inspektor, nadzorujący punkt gier na automatach o niskich wygranych, (pkt 4).

W powodowej spółce obowiązywał regulamin gier na automatach niskich wygranych z 5 marca 2009 r. Powód – G. Sp. z o.o. zawarła z F. Sp. z o.o. umowę serwisu z 1 lutego 2007 r., której przedmiotem było ustalenie szczegółowych zasad współpracy pomiędzy stronami w zakresie obsługi i naprawy automatów o niskich wygranych stanowiących własność Spółki i eksploatowanych przez powodową spółkę w lokalach osób trzecich - kontrahentów (punktach gier: barach, klubach, pubach itp.) (§ 1). Na zasadach określonych w umowie powód zlecił F. Sp. z o.o. naprawę i konserwację urządzeń znajdujących się w punktach gier wskazanych w ust. 4 umowy. Do obowiązków F. Sp. z o.o. należała w szczególności: dbałość o sprawność techniczną urządzeń, wykonywanie bieżących napraw i konserwacji automatów powierzonych do obsługi, a w przypadku zgłoszenia awarii usunięcie przyczyny niesprawności nie później niż w terminie 3 (trzech) dni; staranne prowadzenie dokumentacji prac dotyczących powierzonych do obsługi urządzeń w ustalonym ze Spółką zakresie; niezwłoczne, tj. nie później niż w terminie 3 (trzech) dni powiadamianie Spółki o zamiarze przemieszczenia powierzonych do obsługi automatów, faksem na numer telefonu Spółki lub elektroniczną na adres Spółki lub pisemnie na adres wskazany w niniejszej umowie (§ 3 umowy). Z kolei 1 lutego 2007 r. F. Sp. z o.o. zawarła z pozwanym, prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą I. M. F., umowę serwisu, w ramach której powodowi zlecono codzienną obsługę automatów, w szczególności: dbanie o sprawność techniczną powierzonych automatów, staranne prowadzenie ustalonej z zleceniodawcą dokumentacji automatów, natychmiastowe powiadamianie zleceniodawcy o awariach automatów, dokumentowanie zużycia części zamiennych. Porozumieniem z 22 grudnia 2009 r. pozwany i F. Sp. z o.o., postanowiły rozwiązać z dniem 31 grudnia 2009 r. umowę zawartą przez strony 1 lutego 2007 r. Następnie F.Sp. z o.o. zawarła 3 stycznia 2010 r. z pozwanym, prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą I. M. F., umowę serwisu, w ramach której powodowi zlecono codzienną obsługę automatów, w szczególności: dbanie o sprawność techniczną

powierzonych automatów, staranne prowadzenie ustalonej z zleceniodawcą dokumentacji automatów, natychmiastowe powiadamianie zleceniodawcy o awariach automatów, dokumentowanie zużycia części zamiennych. 4 sierpnia 2010 r. pozwany zawarł z F. Sp. z o.o. umowę przelewu wierzytelności na łączną kwotę 140.924,88 zł. Tego samego dnia pozwany zawarł z F.

umowę przelewu wierzytelności na 130.118,81 zł. 6 września 2010 r. pozwany zawarł z F. Sp. z o.o. umowę przelewu wierzytelności na 97.538,13 zł. W tym samym dniu pozwany zawarł z F. umowę przelewu wierzytelności na 32.917,65 zł. 14 października 2010 r. pozwany zawarł z F. Sp. z o.o. umowę przelewu wierzytelności na 77.462,81 zł. Tego samego dnia pozwany zawarł z F. umowę przelewu wierzytelności na 61.299,58 zł. 9 sierpnia 2010 r. powodowi doręczono oświadczenie o potrąceniu jej wierzytelności w kwocie 140.924,88 zł nabytej od F. Sp. z o.o., z wierzytelnością powoda wynikającą z tytułu rozliczenia punktów gier na automatach opisaną powyżej, która według pozwanego na dzień 30 czerwca 2010 r. wynosiła 296.277,20 zł. 9 sierpnia 2010 r. powodowi doręczono oświadczenie o potrąceniu swojej wierzytelności w kwocie 130.118,81 zł nabytej od K. K. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą: F., z wierzytelnością powoda wynikającą z tytułu rozliczenia punktów gier na automatach opisaną powyżej, która według pozwanego na 30 czerwca 2010 r. wynosiła 296.277,20 zł. 10 września 2010 r. powodowi doręczono oświadczenie o potrąceniu swojej wierzytelności w kwocie 97.538,13 zł nabytej od F. Sp. z o.o., z wierzytelnością powoda w kwocie 241.424,95 zł wynikającą z tytułu rozliczenia punktów gier na automatach opisaną powyżej, która według pozwanego tyle wynosiła na 6 września 2010. r. 10 września 2010 r. powodowi doręczono oświadczenie o potrąceniu swojej wierzytelności w kwocie 32.917,65 zł nabytej od K. K. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą: F., z wierzytelnością powoda wynikającą z tytułu rozliczenia punktów gier na automatach opisaną powyżej, która według pozwanego na dzień 06 września 2010 r. wynosiła 241.424,95 zł. 18 października 2010 r., powodowi doręczono oświadczenie o potrąceniu swojej wierzytelności w kwocie 77.462,81, zł nabytej od F. Sp. z o.o. z wierzytelnością powoda, wynikającą z tytułu rozliczenia punktów gier na automatach opisaną powyżej, która według pozwanego na dzień 14 października 2010 r. wynosiła 297.279,17 zł. 18 października 2010 r. powodowi

doręczono oświadczenie o potrąceniu swojej wierzytelności w kwocie 61.299,58 zł nabytej od K. K., prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą: F., z wierzytelnością powoda wnikającą z tytułu rozliczenia punktów gier na automatach opisaną powyżej, która według pozwanego na dzień 14 października 2010 r. wynosiła 297.279,17 zł. Pozwany w ramach umowy o pracę obsługiwał teren województwa dolnośląskiego, wielkopolskiego i lubuskiego, tj. ok. 70-100 automatów. Wypłaty z automatów były dokonywane od 2010 r. dwa razy w miesiącu, tj. 10-15 i 25-30 dnia każdego miesiąca. Powodowa spółka współpracowała z firmami serwisującymi, które usuwały uszkodzenia, uzupełniały pieniądze, przemieszczały automaty. Inspektor miał dokonywać rozliczenia danego punktu - automatu. Inspektor otwierał obudowę, co umożliwiał odczyt. Miał możliwość opróżnienia automatu. Dostęp do kasety z pieniędzmi z automatu był tylko za pomocą kluczy, które były w posiadaniu firmy serwisującej i inspektora. Właściciel automatów (powodowa spółka) również mógł mieć taki klucz. Swój klucz pozwany udostępniał pracownikowi swojej firmy – K. G., który dokonywał serwisu i uzupełniał automat, dokonywał wypłat środków. Klucze miał również M.J. M. J. i K. G., po wyjęciu pieniędzy z automatu przekazywali jej pozwanemu, przy czym np. już po wypłaceniu właścicielom lokali należnych im kwot (na podstawie faktury). Rozliczenie było dokonywane na podstawie karty rozliczeń. Stanowiła ona podstawę do ustalenia zaległości i należności wobec urzędu, właściciela lokalu, w którym automat się znajdował. W karcie wpisywano również fakt uzupełnienia środków w automacie np. w sytuacji, gdy te się skończyły. W automacie pozostawiało się przynajmniej kwotę startową, tj. ok. 200 do 500 zł. Środki pieniężne inspektor zobowiązany był wpłacić, albo rozliczenia następnego dnia po pobraniu pieniędzy z automatu. Z reguły jednak pieniądze były wpłacane na konto dwa lub trzy dni po wyjęciu z automatu. Karty - stanowią rozliczenie konkretnego automatu, wskazują nazwisko inspektora, sumę wypłat, wpłat, wysokość podatku, należność dla lokalu w którym znajdował się automat i pod pozycją „do G.” wskazywano, która kwota powinna być przekazana do powodowej spółki. Pozwany złożył powodowej spółce karty rozliczeniowe w datach 31.05.2010 r., 30.06.2010 r., 31.08 2010 r., 30.09.2010 r. na łączną 540.261,86 zł, tytułem których nie dokonał rozliczenia środków.

Na podstawie powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo było uzasadnione co do kwoty 58.734,82 zł, tj. w części, w której strona powodowa nie cofnęła powództwa (pkt 1 wyroku). W pozostałym zakresie Sąd umorzył postępowanie (pkt 2 wyroku). Koszty postępowania Sąd stosunkowo rozdzielił, zasadzając od powoda na rzecz pozwanego 1.225 zł (pkt 3 wyroku).

W uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji w pierwszej kolejności wskazał, że zgodnie z art. 124 § 1 k.p., pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu, albo do wyliczenia się: 1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, 2) narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Z kolei, według art. 124 § 2 k.p., pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym, niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu, albo do wyliczenia się. Natomiast zgodnie z § 3 powołanego przepisu, od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2, pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Sąd Okręgowy, wskazał, że powołany artykuł wprowadza domniemanie prawne winy pracownika i przesłanką domniemania jest powstanie szkody wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania przez pracownika zobowiązania zwrotu lub rozliczenia się z powierzonego mienia. Jeżeli bowiem ta przesłanka jest spełniona, art. 124 § 3 nakazuje uznać, że naruszenie zobowiązania jest następstwem okoliczności zależnych od pracownika, a więc okoliczności przez niego zawinionych. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że przedmiotem powierzenia może być każdy składnik mienia, który pracownik może objąć w posiadanie i sprawować nad nim rzeczywistą pieczę - przy czym zgoda pracownika na przyjęcie odpowiedzialności za mienie powierzone, może wynikać bądź z faktu zawarcia umowy o pracę na stanowisku, z którym związana jest odpowiedzialność materialna za powierzone mienie, bądź z faktu przyjęcia określonego składnika mienia pracodawcy do używania i sprawowania nad nim pieczy. Koniecznym warunkiem do przyjęcia odpowiedzialności pracownika na podstawie art. 124 k.p., jest prawidłowe powierzenie mienia pracownikowi przez pracodawcę. Mając

powyższe na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, że przedłożone przez powoda karty rozliczeniowe podpisane przez pozwanego M. F. potwierdzają, że pozwany zobowiązany był do przekazania i rozliczenia się z powodową spółką z kwot wskazanych na tych kartach pod pozycją „do G”. Z uwagi na to, że na żadnym ze złożonych dokumentów nie wskazano, że kwota została umniejszona z przyczyn niezależnych od pozwanego np. kradzież, włamanie, awaria, pobrane środki winny zostać przekazane na rachunek powodowej spółki. Tym samym Sąd pierwszej instancji uznał, że dokument ten w praktyce stanowił dowód, w oparciu o który następowało rozliczenie oraz weryfikacja kwot wypłacanych z automatów w ramach środków, które pozwany (i jego pracownicy) objęli w posiadanie po wypłacie ich z automatów. Podpisane przez pozwanego karty rozliczeniowe stanowiły w ocenie Sądu Okręgowego wystarczający dowód pozwalający na stwierdzenie, że w kwotach wskazanych pod pozycją „do G.” zostały pozwanemu powierzone pieniądze i był on zobowiązany do ich rozliczenia. Łączna kwota utargów wynikająca z podsumowania kart rozliczeniowych, tworząca zestawienie wpływów, powinna zostać wpłacona na konto bankowe spółki powodowej, najpóźniej następnego dnia roboczego po zakończeniu rozliczeń. Z uwagi na to, że pozwany nie wykazał, że dokonał wpłaty na rachunek bankowy, czy wpłat bezpośrednio na rzecz powoda wynikających ze złożonych kart rozliczeniowych, które złożył w spółce doprowadził do powstania szkody w majątku powodowej spółki, bowiem nie rozliczył się prawidłowo z powierzonego mu mienia. Sąd Okręgowy podkreślił, że obowiązek wyliczenia się pracownika wynikał bowiem wprost z przepisów ustawy i zarazem z umowy o pracę zawartej pomiędzy stronami. Skoro więc doszło do prawidłowego powierzenia mienia, to na pozwanym ciążył obowiązek rozliczenia się z tego mienia. Sąd pierwszej instancji wskazał także, że sam fakt, że pozwany złożył powodowej spółce oświadczenie o potrąceniu wierzytelności wynikających z nierozliczonych kart świadczył o tym, że w sposób dorozumiany pozwany uważał się za dłużnika spółki powodowej. Jednakże oświadczenie pozwanego o potrąceniu złożone przed procesem należało uznać za bezskuteczne. Przyjmując bowiem, że odpowiedzialność pracownika za mienie powierzone do wyliczenia jest odpowiedzialnością deliktową, Sąd Okręgowy powołując się na art. 505 k.c. wskazał, że nie mogło dojść do skutecznego potrącenia. Zgodnie z art. 505 k.c.

stanowiąca, że nie mogą być umorzone przez potrącenie: 1) wierzytelności nie ulegające zajęciu; 2) wierzytelności o dostarczenie środków na utrzymanie; 3) wierzytelności wynikające z czynów niedozwolonych; 4) wierzytelności, co do których potrącenie jest wyłączone przez przepisy szczególne. Sąd pierwszej instancji wskazał, że art. 505 k.c. stanowi wyjątek od ogólnej reguły wynikającej z art. 498 k.c., dlatego też należy go interpretować ściśle. Zawarte w nim wyłączenia mają na względzie interes wierzyciela wzajemnego przeto - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 grudnia 1967 r., I CR 481/67 należy go rozumieć w ten sposób, że wymienione w nim wierzytelności, nie mogą być umorzone wbrew woli wierzyciela. O zastosowaniu art. 505 pkt 3 k.c. decyduje kryterium formalne - źródłem wierzytelności, która nie ulega potrąceniu ma być czyn niedozwolony w rozumieniu art. 415 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego z ustalonego stanu faktycznego wynika jednoznacznie, że wierzytelność powoda należała do kategorii wierzytelności o których mowa w art. 505 pkt 3 k.c., bowiem jej źródłem był czyn niedozwolony - zawinione zachowanie pracownika. Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że w toku procesu pozwany opierając się na art. 124 § 3 k.p. nie wykazał, aby po jego stronie wystąpiły jakiegokolwiek przesłanki, wskutek których pozwany zwalniałby się z winy za powstałą szkodę. Z podanych uzasadnieniu powodów Sąd Okręgowy nie uwzględnił, jako skutecznych i prowadzących do umorzenia nawzajem wierzytelności, złożonych przez pozwanego oświadczeń przed procesem. Sąd pierwszej instancji wskazał, że dopiero oświadczenie materialno-prawne złożone w procesie w przedmiocie wyrażenia zgody na dokonanie potrącenia można by uznać za ostateczne. Zgodnie bowiem z cytowanym powyżej wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 1967 r., dopiero gdy wierzyciel wyraził zgodę na potrącenie istotne w sprawie okazało się oświadczenia pełnomocnika strony powodowej w przedmiocie cofnięcia powództwa ze zrzeczeniem się roszczenia ponad 58.734,82 zł. i oświadczenie to określiło ostatecznie kwotę dochodzonego roszczenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd pierwszej instancji uznał, że w toku procesu strona powodowa wykazała fakt prawidłowego powierzenia mienia pozwanemu, brak rozliczenia się przez pracownika, którym był pozwany oraz wysokość szkody w kwocie ostatecznie dochodzonej pozwem.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany M. F.

Wyrokiem zaskarżonym rozpoznawaną skargą kasacyjną Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda 2.700 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne i rozważania prawne, poczynione przez Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej i instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a zebrany materiał poddał wszechstronnej ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c. W świetle powyższego, zarzuty apelacji nie mogły prowadzić do zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny wskazał, że podstawą prawną rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, jest art. 124 k.p., który stanowi, że pracownik, któremu powierzono między innymi: pieniądze - z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się - odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Od powyższej odpowiedzialności pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności skutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Niniejszej sprawy nie można było rozstrzygnąć bez odniesienia się do regulacji zawartych w kodeksie cywilnym, a dokładniej art. 498 k.c. i ściśle powiązanego z nim art. 505 k.c. Powyższe możliwe jest z uwagi na art. 300 k.p. który wskazuje, że w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy, do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Tym samym, skoro na gruncie Kodeksu pracy, nie jest uregulowana kwestia potrącania wzajemnych wierzytelności między pracownikiem a pracodawcą, należy analogicznie zastosować regulacje zawarte w Kodeksie cywilnym. Zgodnie z art. 498 § 1 k.c., gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Paragraf 2 cytowanego przepisu wskazuje, że

wskutek potrącenia, obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Z kolei art. 505 Kodeksu cywilnego wskazuje, że nie mogą być umorzone przez potrącenie wierzytelności nie ulegające zajęciu, wierzytelności o dostarczenie środków utrzymania, wierzytelności z wynikające z czynów niedozwolonych i wierzytelności, co do których potrącenie jest wyłączone przez przepisy szczególne. Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy odpowiedzialność pracownika za mienie powierzone mu przez pracodawcę do wyliczenia, jest odpowiedzialnością kontraktową, czy deliktową. Tym samym, należało w przedmiotowym postępowaniu ustalić, czy pracownik mógł dokonać potrącenia swojej wierzytelności, jaką miał w stosunku do pracodawcy ze środków z których na zasadach określonych w kodeksie pracy, miał obowiązek rozliczyć się z pracodawcą. Sąd odwoławczy podkreślił, że pozwany nie kwestionuje odpowiedzialności pozwanego wobec powoda w oparciu o art. 124 k.p. Tym niemniej, na podkreślenie zasługuje to, na co również zwracał uwagę Sąd Okręgowy: że odpowiedzialność pracownika za szkodę powstałą w mieniu powierzonym, jest uregulowana na częściowo odmiennych zasadach, niż odpowiedzialność za szkodę powstałą w innym mieniu, niż powierzone pracownikowi. Wskazać należy przede wszystkim, że pracownik odpowiada w pełnej wysokości szkody - zarówno wtedy, gdy szkoda została wyrządzona z winy umyślnej, jak i wtedy gdy, została wyrządzona z winy nieumyślnej. Pełna wysokość szkody obejmuje rzeczywistą stratę i utracone korzyści. Przesłanką odpowiedzialności za szkodę pracownika w mieniu powierzonym jest wina, ale obowiązuje domniemanie prawne, że szkoda powstała z winy pracownika. Zgodnie z art. 123 § 3 k.p., pracownik może się uwolnić od odpowiedzialności, jeżeli wykaze, że szkoda powstała z przyczyn od niego. Odpowiedzialność deliktowa na zasadzie winy w prawie cywilnym scharakteryzowana jest w art. 415 k.c. Przepis ten wskazuje, że „kto ze swej winy wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie (określona bezprawność zachowania), z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie oraz szkoda i związek przyczynowy między tym zdarzeniem a szkodą. Istotą pojęcia winy jest możliwość postawienia sprawcy zarzutu niewłaściwego zachowania się. Prawo cywilne w

zakresie deliktów prawa cywilnego rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, *dolus* i nieumyślną - niedbalstwo, *culpa*. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (*dolus directus*) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (*dolus eventualis*). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprowadzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (*culpa*), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadzają się do niedbalstwa. Jak wskazano powyżej, odpowiedzialność pracownika z art. 124 k.p. to odpowiedzialność oparta na zasadzie domniemanej winy pracownika. Jednakże przewidziane domniemanie odpowiedzialności za powstałą szkodę, zależy nie tyle od udowodnienia winy przez pracodawcę, co od wykazania przez niego istnienia szkody oraz faktu prawidłowego powierzenia mienia pracownikowi. Konieczne jest również wskazanie przez pracodawcę, że umożliwił on pracownikowi wyliczenie się z tego mienia. Powyższe przesłanki wskazują, że winy nie trzeba udowadniać pracownikowi, co nie wyklucza tego, że pracownik może obalić domniemanie wykazując, że jego działania są niezawinione, bowiem jeżeli pracodawca wykaże fakt zaistnienia szkody w mieniu prawidłowo powierzonym, oraz że stworzono pracownikowi warunki umożliwiające mu zabezpieczenie mienia, przyjmuje się że szkoda nastąpiła z winy pracownika i w związku przyczynowym z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków pracowniczych. Wprowadzone domniemanie prawne winy pracownika stanowi szczególnego rodzaju normę prawną, która składa się z przesłanki i wniosku domniemania. Ta norma nakazuje uznać bez przeprowadzania dowodu fakt określony we wniosku domniemania, jeżeli zostanie udowodniony fakt stanowiący przesłankę domniemania. Przesłanką domniemania ustanowionego w art. 124 § 3 k.p. jest powstanie szkody wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania przez pracownika zobowiązania zwrotu lub rozliczenia się z powierzonego mienia. Jeżeli ta przesłanka jest spełniona, art. 124 § 3 k.p. nakazuje uznać, że naruszenie zobowiązania jest następstwem

okoliczności zależnych od pracownika, a więc okoliczności przez niego zawinionych. Tym samym, jak już wskazano pracownik może uwolnić się od odpowiedzialności jeśli wykaże, że szkoda nastąpiła z przyczyn od niego niezależnych, czyli bez jego winy.

W przedmiotowej sprawie bezsporne jest to, że pozwany był pracownikiem powoda, odpowiedzialnym za pobieranie z automatów o niskich nominałach zgromadzonych w nim środków. Apelujący nie kwestionuje także faktu, że pozwany zatrzymywał pobrane przez siebie środki pieniężne, uznając że może zaliczyć je na poczet wierzytelności, którą miał w stosunku do powoda. Takie zachowanie pozwanego w ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowiło świadome i celowe działanie, które w pełni mieści się w przesłankach winy umyślnej pracownika, a więc deliktu. Działanie pozwanego, polegające na zatrzymaniu dla siebie - co należy podkreślić wbrew woli pracodawcy - pobranych środków pieniężnych, które pozwany miał obowiązek zgodnie z obowiązującymi w firmie powoda regułami wpłacić na jego rachunek, spowodowało szkodę w mieniu powoda. Wskazane działanie jest tym samym jedną z przyczyn powstania szkody w mieniu powierzonym i pozostaje z tą szkodą w adekwatnym związku przyczynowym, tym samym nie może dojść do wyłączenia odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym. Należy wskazać, że pojęcie szkody nie zostało ustawowo zdefiniowane. Dlatego też, posługując się poglądami nauki prawa cywilnego stwierdzić można, że określenie to odnosi się do wszelkich uszczerbków w dobrach lub interesach prawnie chronionych, których poszkodowany doznał wbrew swej woli. Zastrzeżenie takie zostało dodane, żeby odróżnić szkodę od uszczerbków, które zostały spowodowane na mocy decyzji samego zainteresowanego podmiotu. Możemy mieć do czynienia ze szkodą na osobie (jej dobrach osobistych oraz ze szkodą na mieniu. Szkoda na mieniu jest szkodą majątkową i możemy mówić o niej zarówno w kontekście rzeczywistej straty (*damnum emergens*), jak i utraconych korzyści (*lucrum cessans*). W kontekście niniejszej, sprawy szkoda jest to uszczerbek w mieniu pracodawcy, przejawiający się w różnicy między aktualną wartością majątku pracodawcy a wartością, jaką posiadałby ten majątek, gdyby określone zdarzenie w postaci zachowania pracownika nie nastąpiło. Sąd Okręgowy słusznie stwierdził powstanie szkody w majątku pracodawcy, bowiem pracodawca nie uzyskał należnych mu pieniędzy,

pobranym bezpośrednio przez pozwanego (pracownika). Jak już wskazano, warunkiem odpowiedzialności jest wina pracownika, powstanie szkody, związek przyczynowy między powstaniem szkody i działaniem pracownika oraz nienależyte lub nieprawidłowe wykonanie obowiązków. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 29 grudnia 1975 r. (V PZP 13/75), przy powierzeniu pracownikowi mienia z obowiązkiem zwrotu, albo do wyliczenia się, jako udowodnienie przez pracodawcę winy wystarczy, że zakład wykaże, że szkoda jest następstwem nierozliczenia się pracownika. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na szczególny rozkład ciężaru dowodowego w niniejszej sprawie. Zgodnie z art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c., strony procesu są zobowiązane przedstawić dowody w celu wykazania okoliczności, z których wywodzą korzystne dla siebie skutki prawne. Po stronie powódki jako pracodawcy spoczywał obowiązek wykazania, że pozwanemu jako pracownikowi - wskutek umowy o odpowiedzialności pracownika za powierzone mienie - zostało prawidłowo powierzone mienie w celu wyliczenia się oraz w mieniu tym powstała szkoda w ściśle wskazanej wysokości. Na pozwanym jako pracownikowi spoczywał obowiązek wykazania okoliczności wskazanych w przepisie art. 124 § 3 k.p., stanowiącym podstawę wyłączenia przedmiotowej odpowiedzialności pracownika. Zgodnie z art. 124 § 3 k.p., od powyższej odpowiedzialności pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. W konsekwencji, pozwany - w celu oddalenia powództwa zgłoszonego w niniejszej sprawie - powinien był wykazać, że do przedmiotowej szkody w mieniu pracodawcy doszło bez jego winy. Powyższe nie zostało wykazane, co więcej apelujący nie podważa, że pozwany nie kwestionuje swojej odpowiedzialności z art. 124 k.p. Nie można zapomnieć, że w przypadku przeprowadzania dowodu zgodnie z regułami wynikającymi z art. 124 k.p. inaczej jest rozłożony ciężar domniemania odpowiedzialności i kwestia dowodów. Przesłanki odpowiedzialności pracownika wynikające z art. 124 k.p., są bowiem inne niż w rozumieniu art. 114 k.p. i 122 k.p., które co do zasady są uzależnione od wykazania winy umyślnej, lub nieumyślnej pracownika. W przypadku odpowiedzialności z art. 124 k.p., jak już wskazano nie ma potrzeby udowadniania winy pracownika, bowiem jest ona domniemana i

ewentualnie to pracownik musi wykazać, że nie zawinił. Odpowiedzialność pracownika uregulowana w art. 124 k.p., stanowi bowiem szczególny rodzaj odpowiedzialności materialnej. Odpowiedzialność ta jest związana z odrębną od umowy o pracę, umową o odpowiedzialności za powierzone mienie. Najważniejszą cechą odpowiedzialności pracownika za powierzone mienie jako szczególnej odpowiedzialności pracownika jest to, że pracownik - co do zasady - odpowiada za każdy niedobór powstały w mieniu pracodawcy, które to mienie zostało prawidłowo powierzone pracownikowi z obowiązkiem wyliczenia się. Mając powyższe rozważania na uwadze, Sąd Apelacyjny wskazał, że nie ma wątpliwości, że odpowiedzialność pracownika za mienie powierzone to odpowiedzialność na zasadzie winy, czyli deliktu. Tym samym przyjął, że odpowiedzialność pracownika za szkodę powstałą w mieniu powierzonym związana jest z jego zawinionym zachowaniem. Sąd pierwszej instancji tym samym właściwie zastosował regulację zawartą w art. 498 k.c. w zw. z art. 503 k.c. w zw. z art. 300 k.p., bowiem pozwany nie mógł zastosować instytucji potrącenia, bowiem wierzytelność, którą przedstawił do potrącenia, była wierzytelnością wynikającą z czynów niedozwolonych. Z tych względów Sąd uznał, że zarzuty apelującego o niemożności zastosowanie art. 503 k.c. i złej interpretacji przepisów kodeksu pracy i kodeksu cywilnego należy uznać za chybione. Reasumując, Sąd Apelacyjny stwierdził, że powodowa spółka udowodniła wszystkie, wymagane przepisem art. 124 k.p., przesłanki powstania odpowiedzialności pozwanego za powierzone mu środki pieniężne. Bezsporna bowiem była okoliczność zawarcia przez strony procesu umowy o odpowiedzialności pozwanego, jako pracownika za majątek powódki jako pracodawcy. Okoliczność ta nie była kwestionowana przez pozwanego w toku procesu, a ponadto została udowodniona w drodze przedłożonych dokumentów. Skoro nie kwestionowana przez pozwanego odpowiedzialność z art. 124 k.p. jest z natury odpowiedzialnością deliktową, zastosowany zakaz potrącenia wierzytelności określony w art. 503 k.c. był właściwy. Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny uznając apelację za bezzasadną na podstawie art. 385 k.c. orzekł, jak w punktach 1 i 2 wyroku.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik

sprawy, tj. art. 232 oraz art. 233 § 1 k.p.c., wyrażające się w błędnym przyjęciu po stronie pozwanego zachowania polegającego na przywłaszczeniu środków pieniężnych powódki i zamiaru uszczuplenia w ten sposób mienia powierzonego, podczas gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje, że działaniom pozwanego, polegającym na zatrzymaniu środków pieniężnych pochodzących z nadzorowanych automatów do gier, od początku towarzyszyła dobra wiara i zamiar wyliczenia się z tych środków poprzez złożenie oświadczenia o potrąceniu innej, nabytej przez pozwanego wierzytelności pieniężnej wobec powódki, wobec pełnego przekonania pozwanego o dopuszczalności takiego sposobu wyliczenia się.

W zakresie podstawy naruszenia prawa materialnego pozwany zarzucił: (-) błędną wykładnię art. 124 § 1 k.p. w związku z art. 415 k.c. i w związku z art. 300 k.p. i niewłaściwym zastosowaniu art. 505 pkt 3 k.c., polegające na błędnym przyjęciu, że roszczenie pracodawcy wynikające z art. 124 k.p., tj. o wyliczenie się z powierzonego mienia, jest co do zasady roszczeniem z czynu niedozwolonego, co w konsekwencji skutkuje niedopuszczalnością wyliczenia się z mienia powierzonego poprzez potrącenie, podczas gdy art. 124 § 1 k.p. statuuje samodzielną, odrębną podstawę prawną odpowiedzialności kontraktowej pracownika, wynikającą z zawartej pomiędzy pracodawcą i pracownikiem, dodatkowej, względem umowy o pracę, umowy o powierzeniu mienia, a tym samym brak jest podstaw do wyłączenia potrącalności wierzytelności pracodawcy wynikającej z niewykonania przez pracownika obowiązku umownego - wyliczenia się z mienia powierzonego (szkody spowodowanej w tym mieniu).

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. (w przypadku uznania za niezasadny zarzutu prawa procesowego), ewentualnie o uwzględnienie skargi kasacyjnej w całości, przez uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c., a także o zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zaskarżony wyrok pomimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Oczywiście bezskuteczne są zarzuty naruszenia art. 232 i 233 k.p.c. Po pierwsze, zarzuty te zostały sformułowane bez powołania art. 391 § 1 k.p.c., co uniemożliwia Sądowi Najwyższemu ich odniesienie do postępowania apelacyjnego. Po drugie, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być rozpoznany w ramach kontroli kasacyjnej, ponieważ zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, a art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy jednoznacznie i bezpośrednio oceny dowodów. Po trzecie, zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. nie został w ogóle uzasadniony przez pełnomocnika pozwanego.

W odniesieniu do podstawy naruszenia prawa materialnego należy na wstępie wskazać, że Sąd Najwyższy rozpatrywał już analogiczną do niniejszej sprawę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r., II PK 69/13, OSNP 2015 nr 3, poz. 32). Sąd Najwyższy w obecnym składzie podtrzymuje wyrażony w przy jej rozpoznawaniu pogląd i argumentację prawną. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz treści rozpoznawanej skargi kasacyjnej, bezsporne jest, że pozwany wyrządził szkodę stronie powodowej (pracodawcy) przez samowolne zadysponowanie mieniem pracodawcy powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się. Strona skarżąca nie kwestionuje też, że zachowanie pozwanej miało charakter przywłaszczenia gotówki należącej do strony powodowej. Przyjęta w skardze koncepcja zaskarżenia wyroku Sądu drugiej instancji opiera się na tezie, zgodnie z którą w razie nierozliczenia się pracownika z powierzonego mienia, jedyną podstawą jego odpowiedzialności jest art. 124 k.p., a zastosowanie do tej odpowiedzialności przepisów kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych jest niedopuszczalne. Z tego względu nie jest też dopuszczalne zastosowanie art. 505 pkt 3 k.c., zgodnie z którym nie mogą być umorzone przez potrącenie wierzytelności wynikające z czynów niedozwolonych. Pogląd ten jest nieuzasadniony. Stosownie do art. 127 k.p., do odpowiedzialności określonej w art. 124-126 k.p. stosuje się odpowiednio art. 117, 121, 121¹ i 122 k.p. Art. 122 stanowi, że pracownik umyślnie wyrządzający szkodę jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości, określa zatem odpowiedzialność pracownika za

każdą umyślnie wyrządzoną pracodawcy szkodę, bez względu na to, w jaki umyślny sposób szkoda ta została wyrządzona. Wynika stąd, że przepis ten ma zastosowanie powszechne, niezależne od rodzaju odpowiedzialności (por. też: B. Wagner [w:] T. Zieliński (red.) Kodeks pracy. Komentarz, s. 620, Warszawa 2000). Także Sąd Najwyższy przyjmuje pogląd, że za szkodę wyrządzoną przez pracownika umyślnie w mieniu powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się pracownik ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 122 k.p. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 19 marca 1998 r., I PKN 557/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 159; 12 czerwca 1980 r., IV PR 223/80, OSNCP 1981 nr 1, poz. 14; 12 czerwca 1980 r., IV PR 191/80, LEX nr 14531; 21 lutego 1984 r., IV PR 17/84, OSNCP 1984 nr 10, poz. 178). Sprawca takiej szkody - także wtedy, gdy w chwili jej wyrządzenia łączył go z poszkodowanym pracodawcą stosunek pracy - jest zatem obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. Wyłącza to możliwość stosowania wobec takiego sprawcy art. 115 k.p., ograniczającego wysokość odszkodowania do rzeczywistej straty pracodawcy oraz art. 119 § 1 k.p., określającego granicę ograniczonej odpowiedzialności odszkodowawczej w razie ponoszenia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną naruszeniem obowiązków pracowniczych - w mieniu niepowierzonym z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się. Brak bowiem podstaw, które by usprawiedliwiały objęcie ochroną przewidzianą w tych przepisach, sprawców umyślnie wyrządzonej szkody (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasadę prawną z dnia 30 maja 1975 r., V PZP 3/75, OSNCP 1975 nr 10-11, poz. 143). Z tego samego względu w razie wyrządzenia przez pracownika szkody w mieniu powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się nie wchodzi w grę jego ekskulpacja na podstawie art. 124 § 3 k.p. (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 29 października 1979 r., IV PR 269/79, OSNCP 1980 nr 4, poz. 74; 12 czerwca 1980 r., IV PR 223/80, OSNCP 1981 nr 1, poz. 14). Szczególne unormowanie w kodeksie pracy materialnej odpowiedzialności pracowników nie wyklucza możliwości odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu cywilnego - nie wyłączając przepisów o czynach niedozwolonych - jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Dotyczy to tylko kwestii nieunormowanych przepisami prawa pracy, np. solidarności, pomocnictwa, odsetek. Odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego z

mocy art. 300 k.p. włącza wynikające z nich dyspozycje do przepisów prawa pracy. W szczególności, w razie zagarnięcia mienia lub wyrządzenia szkody pracodawcy w inny umyślny sposób przez kilku pracowników lub przez pracowników z innymi osobami odpowiedzialność sprawców szkody jest solidarna. Skoro bowiem Kodeks pracy tego wypadku nie normuje, stosuje się do niego, z mocy art. 300 k.p., przepisy o solidarności z czynów niedozwolonych - art. 441 k.c. (por.: cyt. wyżej uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasadę prawną z dnia 30 maja 1975 r., V PZP 3/75, oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75, zawierającą wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w przedmiocie materialnej odpowiedzialności pracowników - art. 114, 115, 117 § 3, art. 119 § 1, art. 121, 122, 124, 126 § 2 i art. 127 Kodeksu pracy, OSNCP 1976 nr 2, poz. 19, teza IX).

Do przepisów o czynach niedozwolonych, które na opisanej wyżej zasadzie mogą być stosowane do odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną z winy umyślnej w mieniu pracodawcy, należy także, zdaniem Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, art. 505 pkt 3 k.c., zgodnie z którym, jak już wyżej wskazano, nie mogą być umorzone przez potrącenie wierzytelności wynikające z czynów niedozwolonych. Przepis ten stanowi wyjątek od art. 498 § 1 k.c., który stanowi, że gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Artykuł 505 pkt 3 k.c. zapewnia ochronę interesów poszkodowanego czynem niedozwolonym. W szczególności zakaz potrącenia wierzytelności z czynów niedozwolonych zwiększa, przez wprowadzenie wymagania realnego spełnienia świadczenia odszkodowawczego, efektywność świadczenia odszkodowawczego należnego poszkodowanemu na skutek popełnienia czynu niedozwolonego (por.: Z. Radwański, A. Olejniczak: Zobowiązania 2009, s. 354; M. Pyzika-Szafnicka (w:) System prawa prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań - część ogólna, pod redakcją A. Olejniczaka, s. 1155; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 kwietnia 2000 r., I Acan 116/00, Wokanda 2002 nr 3, s. 39). Zastosowanie

tej regulacji do odpowiedzialności pracowniczej za szkodę wyrządzoną z winy umyślnej nie narusza zasad prawa pracy. Nie ma bowiem względów przemawiających za łagodniejszym traktowaniem sprawcy, który umyślnie narusza nie tylko normy ogólnie obowiązujące, dopuszczając się deliktu w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego, lecz ponadto swoje obowiązki wobec pracodawcy wynikające ze stosunku pracy. Odmienny pogląd oznaczałby nagradzanie sprawcy umyślnego deliktu za to, że wyrządził szkodę swojemu pracodawcy.

Zarówno Sąd Apelacyjny, jak i wcześniej Sąd Okręgowy, błędnie przyjęły, że odpowiedzialność pracownika za mienie powierzone to odpowiedzialność „na zasadzie winy, czyli deliktu”, co wynika już z utożsamienia odpowiedzialności na zasadzie winy z odpowiedzialnością deliktową. Niemniej jednak ostatecznie trafnie Sąd zakwalifikował zachowanie pozwanego jako delikt umyślny i wyprowadził z tego prawidłowe wnioski co do zastosowania art. 503 pkt 3 k.c. Poważniejsze znaczenie ma to, że Sąd Apelacyjny w istocie rzeczy zastosował mieszany kontraktowo-deliktowy reżim odpowiedzialności. Dotyczy to szczególnie rozkładu ciężaru dowodu, gdzie Sąd Apelacyjny uznał, że jest on wyznaczany przez art. 124 k.p. Tymczasem w zakresie odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną umyślnie należy stosować albo reżim deliktowy z kodeksu cywilnego albo kontraktowy z kodeksu pracy. Stanowisko Sądu Najwyższego o zatarciu podziału na delikty i kontrakty (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasadę prawną z dnia 30 maja 1975 r., V PZP 3/75, OSNCP 1975 nr 10-11, poz. 143) dotyczy bowiem odpowiedzialności z winy nieumyślnej. Jeśli więc wystąpiły zarówno naruszenie obowiązków kontraktowych jak i delikt umyślny to stosuje się art. 443 k.c. w związku z art. 300 k.p. Tego błędnego zapatrywania Sądu Apelacyjnego pozwany nie zanegował stosownymi zarzutami. Poza tym, skarżący nie neguje ustaleń faktycznych, a tylko neguje kwalifikację zachowania pozwanego jako przywłaszczenia środków pieniężnych strony powodowej. Również w tym zakresie nie wskazuje przepisów, które ewentualnie wyrok Sądu Apelacyjnego naruszył. Sąd Najwyższy nie może więc podjąć kontroli kasacyjnej w tym zakresie. Sąd Najwyższy zwraca więc tylko uwagę na to, że skarżący sam przyznaje, że pozwany zatrzymał środki finansowe pracodawcy w celu nabycia wierzytelności, którą przedstawił do potrącenia.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy, na podstawie 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji.